Nr 132.
Poniedziałek.
D. 4. Czerwca.

KURJER WARSZAWSKI.

Wspomnienia.
Władysław Herman Monarcha Pols: umarł 1162. r.

NOWOSCI WARSZAWSKIE.

Dziś w południe, rozpoczął się w osenny Jarmark Warszawski.

Przybył tu P. *Soliwa*, sprowadzony z Medjolanu na nauczyciela spiewu w szkole dramatyczno muzycznej.

P. Wojciech *Szymanowski*, pierwszy raz występując na scenę w roli *Hamleta*, wstępował w ślady swojego Ojca. Szczegolniej w czwartym akcie odbierał liczne oklaski, a po sztuce był wywołanym.

Obok Włoskiego tancerza Pana *Storari*, który pierwszy raz ukazał się onegdaj na naszym teatrze, nader się korzystnie wydał tutejszy tancerz P. *Maurice*, i otrzymał zasłużone oklaski.

Odebraliśmy zapytanie, co się stało z służącą dwudziesto letnią dziewczyną, która przeszłej Niedzieli będąc posądzoną (:może niewinnie:) o kradzież, powiesiła się? odpowiadamy: iż ta dziewczyna, przez wcześny ratunek Doktora *Kincla*, została zachowaną przy życiu.

W Handlu *Gordonowej* przy ulicy długiej, na przeciw Kawiarni Kopciuszka, znajduje się dwanaście gatunkow rozmaitych wód mineralnych, świeżo wprost z źródeł sprowadzonych; tamże są flaszki nowego wynalazku nieprzepuszczające powietrza, a do długiego zachowania tychże wód najskuteczniejsze.

Wczoraj, wszystkie miejsca spacerowe za miastem, były gośćmi napełnione.

NOWOSCI ZAGRANICZNE.

z Madrytu 8. Maja.

Smierć Kanonika *Vinuesa*, zatrudnia wszystkie dzienniki Madryckie. Jeden z nich obwinia Gubernatora Stolicy, Jenerała *Villalba*, iż mógł zapobiedz morderstwu, gdyby wcześnie zaradcze przedsięwziął był środki. Już bowiem z rana naznaczył lud godzinę, w której Kanonik miał umrzeć, a cały Madryt, tak był o tem zapewniony, iż niektóre osoby kazały sobie nawet wcześniej obiad przyrządzić, aby bez stracenia żadnej chwili, obecnemi być mogły śmierci tego winowajcy, jak niegdyś z zimną krwią zwykły były przypatrywać się spełnieniu krwawych S. Inkwizycji wyroków. Również i kanonik, wcześnie jusz swoj zgon przewidywał: znaleziono go na środku Izby modlącego się, z krucyfixem w ręku. Dwa razy śmiertelne, odebrały mu życie.

Dnia 5. Maja, Minister prowincyj zamorskich przełożył stanom w imieniu Króla, wszystkie okoliczności spełnionego gwałtu, z wnioskiem, aby mordercy najprzykładniej ukarani byli: w przeciwnym bowiem razie, gdyby powtórnie zbrodnia podobna dokonaną być miała, niedługo ostaćby się mogła swobodna konstytucja stanów, ponieważ obce mocarstwa, powzięłyby niekorzystne o niej i o położeniu Hiszpanii, wyobrażenie.— Po skończonej przemowie Ministra, powstały w Izbie zwawe spory. Jedni deputowani, obwiniali Ministrów, iż nie starali się zapobiedz gwał-

towi, chociaż go z łatwością przewidzieć mogli; obwiniali ich tem bardziej, gdy nie tylko w Madrycie, ale i po prowincjach Państwa, lud podobnie postępuje, skazuje bezprawnie obywateli na wygnanie i przywłaszcza sobie prawa, których mu konstytucja zabrania, a przecież Ministrowie spokojnem na to spoglądają okiem. Jnni deputowani, powstawali przeciwko Sądowi, który zbrodniarza targającego się na konstytucją Państwa, więzieniem i to dziesięcioletniem tylko ukarał, a przeto przymusił lud do żadania mu śmierci; albowiem samo prawo, złoczyńców o zbrodnią stanu przekonanych, na rusztowanie katowskie skazuje — Nakoniec uchwaliły stany adres odpowiedni do Króla; w którym przełożyły Monarsze, iż władza wykonawcza, należy do Rządu: rząd więc poszukiwać winien sprawców spełnionego gwałtu. Stany zaś, nie mogą jak tylko samem prawodawstwem zatrudniać się.— Następnie mianowała Jzba kommissją, mająca roztrząsać postępowanie Ministrów, którzy zdają się złe rady Królowi dawać —

Nazajutrz rozesłali Ministrowie do wszystkich prowincyj Jnstrukcje, jak sobie władze w zdarzeniach tak wielkiej wagi postępować mają, i jak namiętnościom rozwiozłego ludu kłaść tamę.

Jenerał Wilhelm *Pepe*, ogłosił w Hiszpanji pismo o ostatnich wypadkach Neapolitańskich; ale o treści tego dzieła, nie udzielają nam Dzienniki żadnej wiadomości. Rząd Hiszpański niedozwolił temu Jenerałowi równie jako i wszystkim, co się tam z Włoch schronili, do Madrytu przybyć. Podobno już i wielu Greków, znajduje się w Barcelonie.

G: B:

W Portugalji, niespodziewają się już przybycia Króla, który podobno postanowił w Brezylji pozostać, a Jnfanta wysłać do Lizbony. Rzecz ta, nie jest jednakże dotąd zupełnie roztrzygnioną.

W Rio-Janeiro odkryto sprzysiężenie, które ma na celu niepodległość Brezylji ogłosić i rząd Republikański zaprowadzić. Sprzysiężenie to, jest bardzo mocne; dla tego obawiają się mieszkańcy rozruchów.

z Paryża 19. Maja.

Nowe urządzenie i pomnożenie Biskupstw we Francji, zatrudnia dotąd Jzbę Deputowanych. W ciągu żwawych rozpraw z obudwóch stron, najciekawszym był spór pomiędzy Deputowanemi *Debonald i Manuel*, oznaczenie wyrazu *Contre-révolution.* Pierwszy, jako Ultrarojalista, tak go sobie tłumaczył:" Niepodobieństwem jest, aby Kontrrewolucja nastąpić mogła, jeżeli pod tym wyrazem rozumieć mamy dawny kształt rządu, dziesięciny, prawa feudalne i przywileje. Ten obrot rzeczy, jest niepodobnym: umarli nie powracają na ziemię. Taka kontrrewolucja, niepodobniejszą jest jeszcze niż Rzeczpospolita; terroryzm i przywłaszczenie tronu. Lecz jeżeli kontrrewolucją, nazwiemy powrót do porządku i siły, ugruntowanie prawa i zapobieżenie bezprawiom; słowem, jeżeli tym wyrazem, nazwiemy to wszystko, co się duchowi rewolucji sprzeciwia; naówczas szczerze wyznamy, iż wszyscy pragniemy kontrrewolucji i chętnie nato przystajemy ażeby nas kontrrewolucyonistami nazywano."— Pan *Manuel*, wymowny Członek lewej strony, przeciwnie tak ten wyraz objaśnia: ,,Reprezentanci! — rzekł-mam wam złożyć wyznanie mojej wiary politycznej.Będzie ono krótke i rzetelne.Pod kontrrewolucją, rozumiem obalenie tych swobod, które nam konstytucja zaręcza; rozumiem zatem prawa, zawieszające wolność osobistą i wolność druku prawo które najznakomitszą część Narodu od wyborów usunęło, targnienie się na swobody Gallikańskiego kościoła, przywrócenie cechow i Jezuitow, Majoratow i nierownego pomiędzy dziećmi rozdziału majątków i.t.d. i.t.d. Te to ustawy, kontrrewolucją nazywam!" — Jeszcze jedno wyrazenie Pana *Débonald*, dało powód do żywych sporów. Mowca ten w niepohamowanem uniesieniu nazwał Cywilne śluby, nieprawemi i niegodziwemi związkami. Powstał natychmiast wrzask w Jzbie; przywołano do porządku nieskromnego i targającego się na istniejące prawo Reprezentanta, ale w końcu sam pomiarkowawszy się, odwołał i zaparł się tego krzywdzącego wyrażenia.—

D. K. P.

TN. Jutro daną będzie Trajedja *Jnez de Castro.* W przyszły Piątek na Benefis JPanny Nacewiczówny, dane będą: wznowiona Trajedja *Gabryella de Wergi* i pierwszy raz nowa Komedja *Nieporozumienie.*

L. L. Wciągnieniu dzisiejszem wyszły następujące Numera. 65. 24. 47. 74. 77.